**Czy można ubezpieczyć się żywnościowo?**

**Duży może więcej. Wyzwania dla bezpieczeństwa żywnościowego Polaków – to nowy raport ekspertów Centrum Polityk Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.**

Przygotowali go Bartłomiej Biga, Maciej Frączek, Marcin Kędzierski, Bartosz Mielniczek, Michał Możdżeń, Marek Oramus i Michał Żabiński.

Funkcjonujemy w rzeczywistości nakładających się na siebie kryzysów, w których coraz ważniejszą rolę zaczyna odgrywać polityka mająca na celu zapewnienie wielowymiarowego bezpieczeństwa. Jest nim też bezpieczeństwo żywnościowe. Wystarczy przypomnieć sobie **szturm na sklepy u progu pandemii COVID-19** i puste półki z niektórymi artykułami spożywczymi. Albo obawy o nagle drożejące podstawowe produkty spożywcze, które na dodatek momentami w ogóle trudno było kupić, jak miało to miejsce z cukrem latem 2022 roku.

Eksperci CPP wskazują, że hasłem dobrze opisującym sytuację sektora rolno-spożywczego jest **„duży może więcej”**:

* Duże sieci handlowe mogą narzucać warunki gry rozdrobnionym producentom rolnym.
* Duże agroholdingi działające na Ukrainie, czy w państwach Europy Zachodniej, mogą skutecznie wypierać polskich rolników z rynku.
* Duże zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego mogą wykorzystywać korzyści skali i zwiększać swoją konkurencyjność. Jednocześnie mali i rozdrobnieni producenci rolni są bardziej podatni na wszelkie zawirowania rynkowe czy pogodowe. Rozproszone i słabe inspekcje nie mają wystarczającego potencjału, aby optymalizować urzędową kontrolę żywności. Podobnie rzecz ma się z całym ekosystemem instytucjonalnym polityki rolnej. Wreszcie niewielkie i niezintegrowane państwowe instytuty badawcze nie są w stanie generować innowacji niezbędnych w rolnictwie.

„Zwykle nie myślimy o tym na co dzień, ale wokół nas istnieje cały szereg zagrożeń dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa żywnościowego, które można przedstawić w postaci triady: zdatność do spożycia – fizyczna dostępność – cena” – czytamy w raporcie.

**Eksperci skupili się na kilku obszarach**:

* Ogólna charakterystyka sektora rolno-spożywczego w Polsce. Tu podkreślają, że prawdziwym gamechangerem dla sektora okazało się dołączenie Polski do UE, a tym samym jednolitego, unijnego rynku.
* Wymiar strukturalny. Według danych Spisu Rolnego z 2020 roku, przeciętna wielkość gospodarstwa rolnego w Polsce wynosi ok. 11 ha. Jest to zdecydowanie mniej niż unijna średnia i często wielokrotnie mniej niż w poszczególnych krajach UE. Dla przykładu, we Francji, Niemczech i Danii są to wartości przekraczające 60 ha. „Nie należy jednak wpadać w pułapkę dążenia do koncentracji areału upraw jako złotego środka dla polskiego rolnictwa – należy docenić rolę, jaką w kontekście bezpieczeństwa żywnościowego pełnią gospodarstwa małe i średnie. Nadmierna koncentracja i specjalizacja produkcji, poza istotnymi korzyściami, zdecydowanie zmniejsza bowiem elastyczność gospodarstw, odporność na kryzysy oraz wahania cen na światowych i lokalnych rynkach.”
* Wymiar ekonomiczny, zdrowotny i samorządowy.
* Studium przypadku kryzysu zbożowego.

„Przeprowadzone przez nas rozważania wskazują na bardzo szeroki i głęboki zakres zaniedbań instytucjonalnych, prawnych i politycznych, które powodują istotne osłabienie poziomu bezpieczeństwa żywnościowego w Polsce. **Za największą porażkę ostatnich lat uznajemy brak stabilnego, profesjonalnego i ponadpartyjnego układu instytucjonalnego**, zdolnego do takiego kreowania działań na polach licznych szczegółowych polityk publicznych, które służyłyby wszystkim ich interesariuszom – w tym producentom, przetwórcom i dystrybutorom rolnym oraz konsumentom czy podatnikom” – czytamy w raporcie CPP Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Autorzy wskazują, że zidentyfikowane przy okazji kryzysu zbożowego słabości polskiego państwa obciążają przede wszystkim rząd Zjednoczonej Prawicy oraz pracowników publicznych instytucji odpowiadających za politykę rolną (liczne urzędy i instytucje centralne oraz służby, inspekcje i straże). „Ze smutkiem przypominamy jednak wcześniejsze, wybrane z wielu, przykłady nieco tylko mniej spektakularnych porażek w obszarze bezpieczeństwa żywnościowego: ptasia grypa (pierwsze przypadki w 2006 roku), afrykański pomór świń (od 2014 roku), czy rosyjskie embargo na import warzyw i owoców z Polski z 2014 roku. Puenta daleka jest od optymizmu – **nie tylko nie potrafimy uczyć się na swoich błędach, jak je eliminować, lecz kolejne popełniane przez nas błędy są coraz większe**” – konkludują.